

Wrogość wobec mniejszości etnicznych pomimo kryzysu nie nasiliła się

3 czerwca 2015

Pomimo kryzysu gospodarczego, a także różnych ataków na mniejszości etniczne i wyznaniowe, jakie miały miejsce w Europie, w społeczeństwach największych państw UE nie wzrosły wrogie nastroje wobec muzułmanów, Żydów i Romów – podaje opublikowany 2 czerwca raport Pew Research Center. Amerykański instytut zaznacza, że wśród sześciu największych państw UE w Polsce nastroje antysemickie są najsilniejsze. Większość Polaków ma też niekorzystną opinię o muzułmanach.

Raport powstał w oparciu o badania opinii publicznej w sześciu największych krajach Unii Europejskiej – Francji, Niemczech, Włoszech, Polsce, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii pomiędzy 7 kwietnia a 13 maja. Zawiera m.in. dane na temat stosunku do UE, do eurosceptycznych partii politycznych oraz mniejszości: żydowskiej, romskiej i muzułmańskiej.

PEW twierdzi, że mimo kryzysu gospodarczego w Europie nie wzrosły wrogie nastroje wobec mniejszości. Przypomina, że w ostatnich latach dochodziło do ataków na Żydów, muzułmanów i Romów, ale „działalność nielicznych (jednostek) niekoniecznie odzwierciedla opinię ogółu społeczeństwa”. Badanie przeprowadzono już po zamachu radykalnych islamistów na tygodnik satyryczny „Charlie Hebdo” i sklep żydowski w Paryżu. Jak twierdzi PEW, „nie ma dowodów, że te akty okrucieństwa wywołały nową falę antymuzułmańskiej wrogości w którymś z sześciu krajów objętych badaniem”. W większości tych państw Żydzi i muzułmanie są na ogół postrzegani pozytywnie. W znacznie mniej pozytywnym świetle postrzegani są natomiast Romowie.

Średnio 78 proc. badanych wyraziło pozytywną opinię o Żydach – najwięcej we Francji (92 proc.), Wielkiej Brytanii (86 proc.) i Niemczech (80 proc.), a najmniej w Polsce (59 proc.). „Najsilniejsze antysemickie odczucia są w Polsce, gdzie 28 proc. respondentów zadeklarowało, że ma nieprzychylną opinię o Żydach” – podaje PEW. Zdanie takie wyraziło tylko 7 proc. badanych we Francji i Wielkiej Brytanii.

Jeśli chodzi o muzułmanów, to przychylną opinię o nich wyraziło w sumie 61 proc. respondentów, w tym najwięcej we Francji (76 proc.). Tylko w dwóch z sześciu badanych państw osoby postrzegające muzułmanów negatywnie stanowiły większość: we Włoszech (61 proc.) i Polsce (56 proc.), a więc w krajach najbardziej katolickich.

Według raportu antymuzułmańskie nastroje to zjawisko częstsze wśród osób o prawicowych poglądach politycznych. Taką zależność badacze zarejestrowali we Francji, Niemczech i Włoszech, ale już nie w Polsce, gdzie „więcej niż sześciu na dziesięciu Polaków (63 proc.) o poglądach lewicowych postrzega muzułmanów w nieprzychylnym świetle, podobnie jak 59 proc. Polaków o poglądach prawicowych”.

Romowie są mniejszością, wobec której negatywne nastroje są najbardziej rozpowszechnione, zwłaszcza we Włoszech (86 proc.) i Francji (60 proc.). Jednocześnie ponad połowa badanych Hiszpanów, Niemców i Brytyjczyków wyraziła o nich przychylną opinię. W Polsce 48 proc. badanych postrzega Romów w negatywnym, a 41 proc. w pozytywnym świetle.

Z raportu PEW wynika też, że po znacznym spadku poparcia dla europejskiej integracji gospodarczej, jaki nastąpił po kryzysie w strefie euro, w 2015 r. nastąpiło pewne „ożywienie wiary w projekt europejski”. Większość respondentów nadal uważa, że sytuacja gospodarcza w ich kraju jest zła, ale „nastąpiła znaczna poprawa” tej oceny w porównaniu z sytuacją sprzed dwóch lat, kiedy powstawał poprzedni raport.

Najwięcej przychylnych opinii o UE wyrażali, tak jak i w poprzednich latach, Polacy (72 proc.), a najmniej – Brytyjczycy (52 proc.), ale i tak większość tych ostatnich (55 proc.) opowiedziała się w badaniu za pozostaniem ich kraju w UE.

Kryzys pozostawił Unii Europejskiej spuściznę w postaci wzrostu popularności eurosceptycznych partii po lewej i prawej stronie sceny politycznej. Ugrupowania te – wyjaśnia instytut – napędzane są głównie przez „populistyczne nastroje wymierzone w UE” oraz fiskalną politykę zaciskania pasa. Wśród tych partii PEW wymienia Podemos w Hiszpanii, Front Narodowy we Francji, Ruch Pięciu Gwiazd we Włoszech, UKIP w Wielkiej Brytanii, AfD w Niemczech i Kongres Nowej Prawicy w Polsce.

Z badania wynika jednak, że większość obywateli największych krajów UE, w tym 70 proc. Hiszpanów i 66 proc. Brytyjczyków, postrzega wzrost notowań tych partii jako „dobrą rzecz”, gdyż podnoszą one kwestie ignorowane dotąd przez partie tradycyjne.

Wyjątek stanowi Francja, gdzie 63 proc. respondentów uznało wzrost poparcia dla Frontu Narodowego za „złą rzecz”. W Polsce zdania były raczej podzielone – 39 proc. respondentów stwierdziło, że wzrost popularności KNP to „zła rzecz”, a 36 proc. – że dobra.

PEW zauważył, że zwolennikami partii eurosceptycznych są głównie mężczyźni, ale podczas gdy w Polsce i we Włoszech są to raczej ludzie młodzi, w Wielkiej Brytanii są to przede wszystkim osoby starsze.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl